

BRM.0003.1842.2017



Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość w Dąbrowie Górniczej

Dąbrowa Górnicza, 2017-05-24 r.

1. Grzegorz Jaszczura
2. Zbigniew Piątek
3. Jerzy Reszke
4. Mateusz Stępień
5. Piotr Ślusarczyk

WYDZIAŁ ADMINISTRACYJNY
Referat Organizacyjny

wpłynęło dnia...26.05.2017...dowca

S. P. healt

INTERPELACJA nr.....

Dot.: klas „łączonych” w szkołach

W związku z informacją o łączeniu klas w Szkole Podstawowej w Dąbrowie Górniczej - Trzebiesławicach prosimy o informacje:

- Jakie klasy są łączone w Szkole Podstawowej w Trzebiesławicach i jakie to przynosi korzyści gminie?
- Ile jest klas i ile godzin, w których prowadzone są zajęcia w klasach łączonych i w których szkołach ma to miejsce?
- Jakie oszczędności są w ten sposób osiągane?

Poniżej treść artykułu

„Pozwólcie naszym dzieciom na równy start!” – rodzice apelują do władz miasta

Anna Rykulska 18 maja 2017

Naszym dzieciom funduje się gorszy start w dorosłość. Odnosimy wrażenie, że ktoś chyba celowo chce doprowadzić do zlikwidowania szkoły, być może ma w tym jakiś interes. Nie zgadzamy się na to – mówią rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 35 w Trzebiesławicach.

Trzebiesławice to peryferyjna dzielnica Dąbrowy Górniczej, to tutaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 35, do której uczęszcza kilkadziesiąt dzieci. O tym, że szkoła jest od lat niedoinwestowana, rodzice mówią z żalem. Nie ma się im co dziwić. Tutaj czas się zatrzymał (w głębokim PRL-u) i widać to na każdym kroku.

Od lat nie mogą się doprosić termomodernizacji i jeszcze długo nie będą mogli, ponieważ, jak informuje dąbrowski magistrat, na najbliższe lata taka inwestycja nie jest planowana. Remontów wewnątrz budynku też raczej nie widać. Podczas gdy uczniowie innych dąbrowskich szkół mają baseny, a nawet i sauny, uczniowie z Trzebiesławic marzą o pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Dotarcie do szkoły też nie jest proste, bo o chodniki tutaj trudno. Mieszkańcy nie mogą się ich doprosić od kilkadziesięciu lat.

Uczniowie tej szkoły, od jakiegoś czasu, mają łączone zajęcia plastyki, muzyki i religii. Teraz okazuje się, że od września przyszłego roku klasy IV i V będą się uczyć na wspólnych zajęciach niektórych przedmiotów: matematyki, języka polskiego i języka obcego. Jak to będzie wyglądało w praktyce?

– Zajęcia z języka polskiego i matematyki łączone będą tylko częściowo. Wspólne zajęcia z matematyki będą prowadzone jedynie w wymiarze jednej godziny tygodniowo, natomiast z języka polskiego dwóch godzin tygodniowo. Osobno matematyka odbywać się będzie w wymiarze trzech godzin dla każdej z klas, język polski w wymiarze trzech godzin dla klasy IV

i czterech godzin dla klasy V. Łączna będzie również jedna godzina języka angielskiego, a każda z klas indywidualnie będzie miała po dwie godziny tego języka – mówi Elżbieta Gęca, naczelnik wydziału oświaty w Urzędzie Miasta Dąbrowa Górnicza.

Na takie rozwiązanie nie zgadzają się jednak rodzice.

– Chcielibyśmy, aby lekcje, takie jak język polski, matematyka, język obcy prowadzone były w oddzielnych klasach. Wspomniane przedmioty uczniowie zdają na wszystkich egzaminach, w tym na maturze. To obniży w znacznym stopniu poziom nauczania. Nie da się podczas jednej lekcji realizować jednocześnie zupełnie odmiennych programów nauczania IV i V klasy bez szkody dla dzieci. To oznacza dla nich gorszy start. Nikt nam nie wmówi, że jest inaczej – mówi jedna z matek.

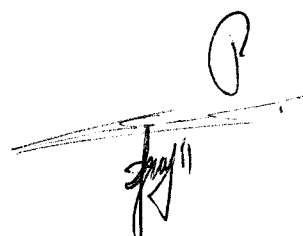
– Nie wiem czemu takie rozwiązanie ma służyć. W naszej szkole od lat prowadzone są zajęcia w klasach łączonych, jednak do tej pory dotyczyło to edukacji plastycznej, muzycznej oraz religii. W naszej ocenie takie rozwiązania nigdy nie przyniosły znacznych oszczędności dla gminy, ale rozumieliśmy argumenty, że jest kilkoro dzieci w klasie. Jednak na łączone zajęcia z języka polskiego, matematyki, języka angielskiego nie ma naszej zgody. To jest karygodne i niedopuszczalne – dodaje inny z rodziców.

W tej sprawie apel do prezydenta, na wniosek Rady Rodziców, złożyła Rada Osiedla. W lutym problem zajęć w klasach łączonych, szczególnie na terenach zielonych, poruszyła w interpelacji także radna Renata Solipiwo. Na zmianę decyzji urzędników się jednak nie zanoszą.

– Zastosowane rozwiązanie wynika z małej liczby uczniów. Jest zgodne z przepisami oświatowymi i stosowane w wielu miastach. Jak pokazuje dotychczasowa praktyka, nie wpływa ono negatywnie na wyniki edukacyjne dąbrowskich uczniów – informuje Elżbieta Gęca.

– W rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół, rzeczywiście dopuszcza się łączenie takich przedmiotów, ale nie nakazuje kategorycznie. Więc to tylko dobra wola urzędników – mówią rodzice.

– OSOBA, KTÓRA ZADECYDOWAŁA O TYM, ŻE NASZE DZIECI BĘDĄ ZDOBYWAĆ WIEDZĘ W KLASACH ŁĄCZONYCH, W OGÓLE NIE SUGEROWAŁA SIĘ ICH DOBREM. ODNOSIMY



WRAŻENIE, ŻE KTOŚ CHYBA CELOWO CHCE DOPROWADZIĆ DO ZLIKWIDOWANIA SZKOŁY, BYĆ MOŻE MA W TYM JAKIŚ INTERES – DODAJĄ.

Część rodziców już zapowiada, że w przypadku jeżeli ich protesty nie przyniosą rezultatu i nauka przedmiotów podstawowych będzie się odbywać w klasach łączonych, przeniesie swoje dzieci do szkół sąsiednich. A to, jak obawiają się rodzice, może oznaczać początek końca szkoły podstawowej w Trzebieszawicach.

Jerzy
Aspich

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Jerzy Aspich', with a large, stylized flourish underneath.